

Sygn. I C 356/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2021 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Prokury Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W.

przeciwko E. C., Z. Ś., B. Ś., A. K., A. S. (1), D. K. (1)

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza koszty procesu od powoda Prokury Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W. na rzecz pozwanych:

a) solidarnie na rzecz Z. Ś. i B. Ś. 10.817,00 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych 00/100);

b) D. K. (1) 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych 00/100);

III. przyznaje r.pr. M. M. (1) 13.284,00 zł (trzynaście tysięcy dwieście osiemdziesiąt cztery złote 00/100), w tym Vat i 149,17 zł (sto czterdzieści dziewięć złotych 17/100) – odpowiednio wynagrodzenia i zwrotu wydatków za reprezentowanie jako kurator pozwanych E. C. i A. K., których miejsce pobytu nie jest znane;

IV. nakazuje ściągnąć od powoda Prokury Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku 149,17 zł (sto czterdzieści dziewięć złotych 17/100) nieuiszczonych kosztów sądowych.

I C 356/18

UZASADNIENIE

Powód Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny we W. 17 kwietnia 2018 r. pozwał E. C., M. K. (1), T. K., Z. Ś., B. Ś., A. K. o zapłatę solidarnie (k. 56) 1 163 100,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, gdyż nabył wierzycelność z niespłaconego kredytu, zabezpieczoną hipoteką na nieruchomości stanowiącej współwłasność pozwanych (którzy nie byli kredytobiorcami), z zastrzeżeniem dla każdego z pozwanych

ograniczenia odpowiedzialności do udziału w prawie własności wskazanej nieruchomości (jak na k. 291 po zmianach podmiotowych).

Z. Ś. i B. M. B. wstępnie uznawali powództwo, wyrażając wolę porozumienia w sprawie rozliczenia i powoływali się także częściowo na zarzut przedawnienia, by nie ponosić dalszych kosztów. Nie wykluczali zmiany stanowiska w przypadku pojawienia się stanowiska Sądu Najwyższego, które byłoby dla nich korzystniejsze.

Dla E. C., M. K. (1), T. K. i A. K. ustanowiono kuratora, gdyż ich miejsce pobytu nie zostało ustalone (k. 212).

M. K. (1) zgłosił się następnie osobiście w sprawie, ale zanim doszło do nadania biegu z jego udziałem - powód wobec informacji o śmierci T. K. cofnął pozew co do niej, a także co do M. K. (1) (postępowanie co do nich zostało umorzone) i wniósł o dopozwanie D. K. (1) i A. S. (1), gdyż A. K. darowała mu 2/100 udziału, a M. i T. K. 13.10.2018 r. zawarli umowę zamiany i darowizny swoich udziałów z A. S. (1).

Kurator E. J. C. i A. M. K. wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je co do zasady, jak i wysokości. Wskazał, że reprezentowane pozwane jak właścicielki obciążonej hipotecznie nieruchomości, wobec akcesoryjnego charakteru tej instytucji, mogą podnosić zarzuty co do wiarygodności, którą zabezpiecza. I zgłosił abuzywność postanowień umowy, dotyczących indeksowania kredytu do kursu walut obcej – franka szwajcarskiego według tabeli kursowej kredytodawcy – sprzedaży do przeliczenia wypłaty, kupna dla spłaty, gdyż uniemożliwiało to kredytobiorcom, mającym status konsumenta, ocenę wysokości świadczenia, które miało ich obciążać, w tak poważnym sposób, że orzecznictwo potwierdziło abuzywność. Wskazał też na problem z ustaleniem wysokości świadczenia na podstawie dokumentów dostępnych w sprawie, a także na fakt przedawnienia wiarygodności wobec dłużników osobistych, a tym samym także co do reprezentowanych w zakresie, w jakim powoda w tym zakresie nie chroni hipoteka. Zwracał uwagę także na celowość zwolnienia reprezentowanych z procesu, skoro zbyły swoje udziały w toku sprawy.

Dopozwani D. R. K. i A. C. S. kwestionowali wysokość zadłużenia, uważając, że dokumenty przedstawione w sprawie niedostatecznie ją wykazują, zwłaszcza wobec zauważonych rozbieżności w zastosowaniu właściwego kursu. Także podnieśli zarzuty co do abuzywności postanowień umowy jak przytoczono powyżej, w tym także z powołaniem się na skutek upadku hipoteki wskutek nieważności umowy. Zgłosili je także co do postanowień regulujących oprocentowanie, gdyż gdy jest zmienne, to warunki zmiany powinny być określone. Zaprzeczali, by nieruchomość służyła celom działalności gospodarczej, podkreślając, że spółka, której wspólnicy nabyli nieruchomość, zajmowała się tylko działalnością piekarniczą.

Powód kwestionował zasadność stanowiska pozwanych, przede wszystkim stwierdzając, że kredytobiorcy nie byli konsumentami, zawierając umowę (już prowadzili działalność gospodarczą, charakter nieruchomości wskazuje na zakup w celu prowadzenia działalności gospodarczej, jak i można znaleźć przykłady jej wykorzystywania w ramach działalności gospodarczej – czyli wynajem turystyczny). Dlatego dłużnicy nie mogą powoływać się na abuzywność, a przy tym pozwani powinni byliby wykazać, że kredytodawca zawyżył kursy waluty obcej w rozliczenia kredytu i odbiegały one od standardów rynkowych. Negował także, że zmienność oprocentowania została niedostatecznie określona, w tym by na tej podstawie skutecznie można było stwierdzić skutek nieważności umowy.

Wobec braku zgody powoda (k. 514) nie doszło do dopozwania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., której – reprezentowane przez kuratora – E. C. i A. K. zbyły swoje udziały – łącznie 58/100 (poza 2/100 przekazanymi D. K. (1)).

Sąd ustalił, co następuje:

21.07.2003 r. (...) Spółka Akcyjna w W. (działający pod ówczesną firmą) zawarł z A. S. (1) i M. K. (2) umowę (...) o „kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF wg tabeli kursowej kredytodawcy, na zakup nieruchomości gruntowej zabudowanej 4 budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi i refinansowanie 2 wcześniejszych pożyczek bankowych, na 1 350 000 zł (określona na podstawie kursu kupna) na 324 miesiące,

zabezpieczając go hipoteką kaucyjną do kwoty 2 025 000 zł) na zakupywanej nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w B. prowadzi księgę wieczystą KW (...).

Splata miała następować z konta na podstawie neodwołanego zlecenia w złotych po przeliczeniu według kursu sprzedaży z zastrzeżeniem oprocentowania zadłużenia przeterminowanego i wypowiedzenia umowy w przypadku nieuiszczenia raty lub jej części w terminie.

Kredyt oprocentowany był zmienną stopą procentową z podaniem czynników według których będzie następowała zmiana.

dowód: umowa k. 28-31

Udzielenie kredytu odbyło się typowo jak w przypadku kredytów odnoszących się do waluty obcej w tym czasie. Kredytobiorcy otrzymali do podpisu umowę bez zaznaczania ich z ryzykiem tak skonstruowanego produktu.

dowód: zeznania świadka M. K. (2) – k. 617v-620, pozwanego A. S. – k. 697v-699, D. K. – k. 699-699v

Kredyt był wnioskowany na zakup nieruchomości w S. przy ul. (...), współfinansowany także z innych źródeł.

Zaciągając kredyt kredytobiorcy podali, że prowadzą działalność gospodarczą, wskazując jej dane indywidualizujące oraz wysokość dochodów.

dowód: wniosek kredytowy – k. 394-397

Wniosek zaakceptowano propozycją kredytową przy uwzględnieniu wartości nieruchomości w wysokości 1 698 242 zł (po weryfikacji przez bank) przy kwocie kredytu 1 350 000 zł z adnotacją, że obiekt realizuje funkcję agroturystyczne w znaczeniu jego przygotowania do takiej działalności, co uwzględniono przy określaniu znaczenia nieruchomości jako zabezpieczenia. Zauważono, że dochód kredytobiorców z prowadzonej spółki jest gwarancją wywiązywania się z kredytu.

dowód: propozycja kredytowa – k. 398-400

Wcześniej w maju 2003 r. nieruchomość była wyceniana przez rzeczoznawcę majątkowego na 1 916 642 zł celem określenia jej wartości na potrzeby zabezpieczenia hipotecznego. Przyjęto - jak w danych Starostwa Powiatowego, że składa się z 4 budynków mieszkalnych i jednego wczasowego. Wszystkie budynki zostały zbudowane w oparciu o podobny schemat w 2 wariantach, każdy stanowi odrębny, kilkupokojowy dom mieszkalny z węzłem sanitarnym na każdej z 2 kondygnacji i kuchnią. Poza tym jest tam budynek gospodarczy. Wycena była wykonana wobec trudności w znalezieniu odpowiednio porównywalnych obiektów w odniesieniu do innych budynków usytuowanych przy akwenach wodnych.

dowód: operat – k. 401-430

Pozwani byli współwłaścicielami nieruchomości, na której ustanowiono hipotekę, na dzień wniesienia pozwu.

W toku sprawy doszło do zmian w kręgu współwłaścicieli w sposób przedstawiony w opisie stanowisk stron.

bezsporne

19.09.2014 r. bank wobec braku spłaty (w tym zadłużenie w zakresie kapitału 1 316 001,40 zł) wystawił bankowy tytuł egzekucyjny wobec kredytobiorców nr (...), któremu postanowieniem z 17.10.2014 r. Sąd Rejonowy w L. nadał klauzulę wykonalności (w sprawie (...)).

dowód: BTE - k. 32

Na tej podstawie wszczęto postępowanie egzekucyjne w lipcu 2017 r. wobec A. S. (1).

dowód: zawiadomienie – k. 33

Egzekucja nie doprowadziła jednak do uregulowania zadłużenia.

bezsporne

29.09.2017 r. powód nabył powyższą wierzytelność na podstawie umowy przelewu.

fakt przyznany (nadto dowód: umowa z wyciągiem z listy wierzytelności z potwierdzeniem uiszczenia ceny nabycia – k. 17-23

Według ksiąg powoda na 16.04.2018 r. zadłużenie wyniosło 1 750 977,54 zł, w tym:

- 1 316 001,40 zł należność 367 567,36 CHF

- 434 684,80 zł odsetki,

- 291,34 zł koszty.

dowód: wyciąg z ksiąg funduszu – k. 27, historia kredytu – k. 358-373

Kredytodawca pismem z 18.04.2013 r. wzywał A. S. (1) i M. K. (2) do spłaty zadłużenia pod rygorem wypowiedzenia umowy.

dowód: wezwania do zapłaty z dowodem doręczenia – k. 350-353

Przed wniesieniem pozwu powód wezwał część pozwanych do zapłaty pisami, których osobiście nie odebrali.

dowód: wezwanie z dowodami doręczenia – k. 40-43

Charakter nieruchomości prowadził do dostrzegania jej potencjału możliwości wykorzystania na cele zarobkowe poprzez realizowanie usług turystycznych (poprzez wynajem).

dowód: raport – k. 354, zaświadczenie – k. 355, wydruk z ofertą z internetu – k. 356-357, opinia dot. nieruchomości jako zabezpieczenia umowy

Niektórzy z pozwanych byli przez pewien czas zameldowani na wskazanej nieruchomości, jak i korzystali z zamieszkiwania tam.

dowód: zaświadczenie o zameldowaniu – k. 519, zeznania świadka M. K. – k. 617v-620, pozwanych : A. S. – k. 697v-699, D. K. – k. 699-699v

A. S. (1) i M. K. (2) byli współnikami (...) M. K., A. (...) spółki jawnej w S. (po przekształceniu ze spółki cywilnej w 2001 r.), z tym że A. S. pozostaje nim przez cały czas, a M. K. (2) tylko okresowo od 2002r. do 2009 r.; dla której przewidziano szerokie spektrum działalności, w tym w zakresie najmu krótkotrwałego noclegowych obiektów turystycznych.

dowód : wypis z KRS – k. 378-393

Głównym przedmiotem działalności spółki była piekarnia i sklepy.

dowód: zeznania świadka U. J. – k. 616v-617v

Należność co do dłużników osobistych jest przedawniona.

bezsporne

Sąd nie uwzględnił powództwa,

gdyż pozwani - poprzez art. 73 ustawy o księgach wieczystych i hipotece - skutecznie podważyli ważność umowy (a więc i hipotekę) wobec abuzywnego mechanizmu określającego zobowiązanie kredytobiorców, będących konsumentami.

Sąd miał na uwadze, że sprawa dotyczy powszechnie znanego sporu systemowego, wynikającego z użycia waluty obcej do dookreślenia świadczenia poprzez użycie tzw. mechanizmu waloryzacji. Polega on na tym, że każdorazowo wielkość zadłużenia zależy od kursu waluty w chwili spłaty, a nadto kurs waluty określa bank kredytujący. Kredytobiorcy swoje stanowiska w tych sprawach opierają na twierdzeniu, że w podanym zakresie postanowienia umowy mają charakter abuzywny, co w rezultacie ma tak istotny wpływ na istotę umowy, że zakwestionowanie ich prowadzi do jej podważania, zwłaszcza że w systemie nie ma regulacji, którą można byłoby wypełnić powstającą luką. W sprawach tego typu strony powołują się na argumenty znane w dyskursie publicznym nad tymi umowami. Ich różnorodność sprawia, że punkty sporne wywoływane są na różnych etapach wykładni, co prowadzi do rozciągania sporu nawet poza jego sedno. Dlatego sąd orzekający w niniejszej sprawie po analizie problemu, który jest także jej kanwą, stwierdził, że zasadne jest rozstrzygnięcie takie jak SN (wyrok z 11.12.2019r. (...)), bazujące na TSUE ((...)).

Kluczowe jest, że postanowienie umowy, które przewiduje określenie wielkości świadczenia poprzez kurs banku kredytującego jest oczywistą klauzulą abuzywną, gdyż jednostronnie jedna strona określa świadczenie (jak słusznie określają strony – arbitralnie, a jednocześnie taki zapis wytwarza przeświadczenie, że bank określa kurs dający gwarancje możliwości wykonania umowy zgodnie z założeniami z momentu badania wniosku o kredyt). Argumentowanie przez banki, że ustalają kurs w oparciu o własne regulacje, bazując na kursach rynkowych, nie uzasadnia więc przekonania, że nie doszło do naruszenia równowagi umowy. Przy tym świadczy to o ich współdziałaniu w rynku, tworzącym kurs. Stąd nie było wystarczające podanie kredytobiorcom, że odniesienie do innej waluty niż waluta, w której zarabiają, wiąże się z ryzykiem kursowym. Nieprzekazanie informacji o faktycznym ryzyku, wiązało się z przerzuceniem go na konsumentów, co jest drugim argumentem świadczącym o naruszeniu, prowadzącym do skutku stwierdzenia nieważności umowy.

Rozwinięcie przedstawionych założeń rozstrzygnięcia sąd orzekający przedstawił w kolejnych punktach, gdzie w:

Ad. 1 wskazał, że spór dotyczy znanego problemu systemowego (i przedstawił jego sedno), co rzutuje także na zakres postępowania dowodowego (wiele faktów, tworzących kontekst sporu, jest powszechnie znanych, a spór sprowadza się do tego, jakie rozwiązanie znaleźć, skoro produkt został dopuszczony do obrotu, a do sądu należy ocena prawna). W istocie po stwierdzeniu w umowie omówionego mechanizmu waloryzacyjnego, a zwłaszcza wspomnianego postanowienia o ustaleniu kursu przez bank kredytujący, postępowanie dowodowe było zbędne, gdyż nie budziło sporu, że konsument nie był informowany o faktycznym ryzyku umowy (ewentualnie o zwykłym ryzyku kursowym). Dlatego wspomniane przez TSUE badanie indywidualne sprawy, czyli by sprawdzić, czy w jakimś wypadku przebieg procedowania umowy mógł być inny (konsument był inaczej informowany lub przeprowadził indywidualne uzgodnienia), stawało się zbędne, a tylko ze względu na przyjętą do tej pory metodykę, prowadzony był dowód z zeznań. Wobec dużego potencjału sporności tego typu spraw, jak i braków w powszechnej praktyce prowadzeniu procesu, polegających na niepełnym wykorzystaniu reguł kodeksu postępowania cywilnego, wzmocnionych jego ostatnią nowelizacją, poprzez zeznania odtwarzano więc fakty - mimo, że już wynikały one ze stanowisk procesowych stron.

Ad. 2 uzasadnił, dlaczego buduje własny wywód oceny w sprawie i nie odnosi się bezpośrednio do stanowisk stron (a właściwie poszczególnych fragmentów), zwłaszcza że generalnie popiera stanowisko wyrażone w sprawie przez stronę pozwaną, dookreślając je własnymi akcentami (i tym samym nie ponawia i nie powiela przedstawionego tam wywodu).

Ad. 3, 4 i 5 omówił, dlaczego przechodzi do rozstrzygnięcia na podstawie klauzul abuzywnych wobec aspektu historycznych prób kwestionowania spornych umów jako w ogóle sprzecznych systemowo, czyli w tym i by wesprzeć

wyjaśnienia, dlaczego uznał zasadność rozstrzygnięcia - również w kontekście systemowym - które stało się kanwą niniejszej sprawy. I tu sąd orzekający przywołał zarzut naruszenia – i jego skutku - art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń – jako zasadny wobec ww. mechanizmu waloryzacji (a szczególnie postanowienia odwołującego się do kursu banku jako dookreślającego wysokość świadczenia kontrahenta). Wskazano, dlaczego oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego konsumenta, nie niweczy tego zarzutu.

Ad. 6 przeszedł do omówienia prawa unijnego jako źródła przeprowadzenia wykładni prezentowanej w sprawie z powołaniem się na wyrok SN z 11.12.2019 r. ((...)) jako potwierdzający jej skutki w porządku krajowym. Zasadnicze dla rozstrzygnięcia rozważania tego orzeczenia zostały bezpośrednio przytoczone jako przesądzające ocenę rozpatrywanej sprawy. Zauważone zostało, że także SN wspomniał o naruszeniu z pkt. 5.

Ad. 7 dodatkowo stwierdził, że wywód opisany w pkt. 6 dotyczy rozpatrywanej sprawy, jak i dodał, dlaczego nie ma możliwości uzupełnienia umowy, by można ją było zachować.

Ad. 8 omówił skutek stwierdzenia abuzywności, tj. że wobec swojego zakresu prowadzi do art. 58 § 3 kc, jak i dodatkowo wskazał na adekwatność systemową takiego rozwiązania.

Ad. 9 omówił, jak strony umowy powinny byłyby się rozliczyć się wobec stwierdzenia nieważności na kanwie od wielu lat wypracowanych koncepcji z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Ten kierunek wykładni – w zakresie w jakim orzekał - potwierdził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z 7.05.2021 r. (...), jak i skutki rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nieważności umowy - zarówno dla kredytu denominowanego, jak i indeksowanego.

Ad. 10 wskazał, dlaczego w rozpatrywanej sprawie pkt. 9 nie znajduje jednak zastosowania.

Ad. 11 stwierdził oczywisty skutek.

Ad. 12 rozważył, o czym wspomniał na wstępie, czy należy dostrzec zasadność/podstawę zanegowania upadku hipoteki,

Ad. 13 podsumował, że przeprowadzony wywód, stanowiący spójną konstrukcję odwołującą się do tego, co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jednocześnie odnosi się do stanowisk stron, nawet jeśli nie bezpośrednio, to podważając inne argumenty, jako bezprzedmiotowe wobec sedna sporu (i wobec tego nie było potrzeby ich szerzej omawiać).

Ad. 15 omówił spór co do statusu konsumenta,

Ad. 16 odniósł się do skuteczności uznania powództwa i kolejnego wniosku o zmiany podmiotowe.

1. Generalnie w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia **stan faktyczny** nie był sporny, gdyż rozbieżności przede wszystkim dotyczyły oceny skutków problemu systemowego, wywołanego wprowadzeniem na rynek umów opartych na konstrukcji, przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki z kredytu w PLN i w walucie tej uzyskują dochody, służące spłacie kredytu, którego wielkość podlega przeliczaniu podczas realizacji umowy według innych walut. Natomiast banki pozyskiwały tę walutę do puli swoich aktywów, by móc udzielać spornych kredytów (jako niezłotowych), bo oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banków o akceptacji przez konsumenta ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż powód nie wskazywał (jak i z niczego nie wynikało), że kredytobiorca był informowany o ryzyku tak skonstruowanej umowy (opartej na umowie kredytu, zwłaszcza w większym zakresie niż podanie zwykłej informacji, że kursy walut ulegają zmianie.

Stąd okoliczności niniejszej sprawy tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza i indywidualizowały głównie dokumentami treść spornego stosunku prawnego. Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań co do okoliczności zawierania umowy. W rezultacie dowód z opinii biegłego okazywał się zbędny, skoro brak podstawy do rozliczenia wobec upadku hipoteki zabezpieczającej przedawnioną wierzytelność. Dlatego też sąd nie wyciągał skutków z zarzutów dotyczących niewykazania wysokości dochodzonej należności. Legitymacja powoda oparta na umowie cesji nie była podważana (art. 509 kc). A kwestia adekwatności wyводу w przypadku sporu co do statusu konsumenta po stronie kredytobiorców zostanie omówiona odrębnie.

2. Sąd prezentując **ocenę prawną**, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. W następstwie okazało się, że odzwierciedla ją stanowisko pozwanych, a wywód prawny, do którego odwołuje się powód, opiera się na bardziej subiektywnym doborze argumentów.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności spornej umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego). Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zaniegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w przeważające linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiąganych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu CHF i powiększyły się raty spłaty, a szczególny sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślenia wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc wpisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów. W powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach opracowaniach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej cenie CHF oraz **korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami – CHF i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty** (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro). Ekonomisci wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraniem umowy mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie,

na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs CHF, to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale **profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty**. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc **zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń**³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Zatem podpisanie oświadczeń, załączonych do wniosku kredytowego, o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż **samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd**, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a **przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu**. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy zdecydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozzniesienia się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości. Notabene to właśnie negowane postanowienie o przeliczeniu kursu według tabel banku stanowi istotny bodziec dla percepcji konsumenta, by nie widzieć w nim zagrożenia, lecz zabezpieczenie umowy, a mianowicie – że bank ma na uwadze zdolność kredytową, dla której dookreśla dobór produktu. Nadto widoczne jest w okolicznościach analizowanej sprawy, że skutek nieważności umowy mimo określania go radykalnie - penalnym, stanowi konsekwencję wypracowaną z naturalnej logiki prawa umów. Skoro konsument swoją świadomością nie obejmuje (bo o to chodzi w braku informacji czy dostatecznej informacji) przedmiotu umowy, to pojawiają się poważne wątpliwości co do ważności tak zwartego kontraktu. Przedmiotem umowy było bowiem nie tylko świadczenie kredytu w tradycyjnym ujęciu tego rodzaju umowy, lecz także współudział w ryzyku finansowaniu tego świadczenia (wielkość zobowiązania klienta banku nie ograniczała się do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czyli odsetek i opłat jak marża itp.).

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. **Moderowały je także rozstrzygnięcia TSUE na kanwie dyrektywy 93/13**⁴, **a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy** - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - **wyroku z 11.12.2019 r. (...)** również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że **określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron**. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelny komunikatem. W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy 2005/29 dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na

rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, **czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy.** Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem CHF - że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie, że wyroku TSUE w (...) umożliwia wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc (lub innych spoza ogólnych regulacji wykonywania zobowiązań), gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywności postanowień niż tylko posłużenie się w zapisie umowy odniesieniem do kursu z tabeli banku, gdyż zarzut dotyczył w ogóle sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż - jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 5, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane generalnie przez pozwanych (jak i samych kredytobiorców, co potwierdzili w toku sprawy), więc sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez nich w tej kwestii stanowisko. Dysproporcja między kredytem pobranym, a wielkością kapitału do spłaty, dodatkowo prowadzi do zrozumienia zdania pozwanych.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁶ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacone kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrobieniu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się żłudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Konsekwencją **stwierdzenia nieważności umowy**, o czym już nadmieniano, jest **rozliczenie** tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc Podzielić należy poglądy odwołujący się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że dopiero wskutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy⁷. Przy tej podstawie prawnej nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia⁸. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważności można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu⁹. W konsekwencji stwierdza się, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentując m.in., że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹⁰ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

Co do kwestii rozliczenia roszczeń kondykcyjnych sąd nadto stwierdza, że w sytuacji rozliczania umowy w przypadku zgłoszenia przez kredytobiorcę nieważności umowy, potwierdzenie tego faktu, uaktualnia wymagalność roszczeń rozliczeniowych stron. W tej sprawie powód dochodził jednak roszczenia tylko w zakresie odpowiedzialności rzeczowej, korzystając ze szczególnej regulacji, niweczącej zarzut przedawnienia (art. 77 ukw). Wobec unicestwienia tej akcesoryjnej odpowiedzialności stwierdzeniem nieważności umowy nie można byłoby przejść na podstawę bezpodstawnego wzbogacenia, gdyby pozwani byli także dłużnikami osobistymi (jak i co do dłużników rzeczowych mimo, że nabyli nieruchomości obciążoną, a zostają uwolnieniu od ryzyka egzekwowania należności z hipoteki). Art. 77 ukw stanowi bowiem bardzo szczególny wyjątek i nawet była próba podważenia jego konstytucyjności, ale w analizowanym przypadku należy stwierdzić, że ochrona umożliwiona zarzutem przedawnienia przeważa nad ochroną wynikającą z przepisu o charakterze wyjątku. Skoro w zwykłym czasie (przed przedawnieniem) nie doszło do realizacji umowy, trudno uznać, że upadek jej zabezpieczenia ma uzasadniać stwierdzenie podstawy do rozliczeń według bezpodstawnego wzbogacenia. Wyjątek z art. 77 ukw jest wyjątkiem od przedawnienia i skoro upada jego podstawa (hipoteka), powraca działanie zasady, czyli przedawnienia. A przy tym jeżeli uprawniony korzysta z przedawnienia, to nie można występować z roszczeniem z bezpodstawnego wzbogacenia z tego tytułu (czyli sprzecznie z konstrukcją systemu prawnego). Nadto - nabycie nieruchomości obciążonej – nie oznacza, że dojdzie do egzekwowania hipoteki,

nawet jeżeli obciążenie może mieć wpływ na cenę. Sąd nie widzi więc także tu podstawy do bezpośredniego dochodzenia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia wprost co do pozwanych.

10. Pkt. 9 zatem generalnie nie odnosi się do stron **wobec pkt. 11.**

Podkreślić należy także, że zabezpieczenie hipoteką dotyczyło tylko wykonania umowy, a nie innej podstawie płatności aktualizującej się między stronami.

11. **Upadek umowy pociąga za sobą upadek hipoteki** wobec jej akcesoryjnego charakteru – art. 94 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, więc powód nie może powoływać się na art. 77 tej ustawy. Dlatego powództwo podlegało oddaleniu.

12. Sąd nie stwierdził, by powód mógł zyskać inne roszczenie w stosunku do pozwanych wobec upadku hipoteki, jak i by mógł podważać skutki poszczególnych etapów prowadzących do stwierdzenia upadku hipoteki. Miał przy tym na uwadze także art. 5 kc czy art. 117¹ kc (nie wdając się przy tym w rozważania, czy przepis ten ze względów intertemporalnych może być zastosowany, zwłaszcza że wpisuje się w art. 5 kc, wzmacniając pewne sytuacje regulacją wprost).

Bank jako podmiot działający pod szczególnym nadzorem nie może bazować na usprawiedliwianiu swoich niedociągnięć organizacyjnych, które doprowadziły do przedawnienia, w tym także dlatego, że konsumenci mają prawo do przeświadczenia, że jest to instytucja skrupulatnie dokonująca rozliczeń (co wciąż podkreśla ustawodawca krótszym terminem przedawnienia). Powracają tu także kwestie już poruszone, że bank powinien mieć na uwadze zmiany prawa wywoływane zapewnianiem ochrony konsumenckiej i dążyć do wyjaśnienia sytuacji pomiędzy nim a konsumentem. Poza tym według ugruntowanego podglądu prawnego na art. 5 kc nie może powołać się podmiot, naruszający tę regulację, czyli oferujący ryzykowny produkt, bazując na zaufaniu gwarantowanym poprzez szczególne regulacje dotyczące sektora bankowego.

Zauważyć też można, że fakt, że nie doszło w tym przypadku do całkowitej spłaty kapitału, a kilkudziesięciu procentnie musi też oznaczać straty po stronie banku¹¹ (przy tym zdecydował się sprzedać wierzytelność, a powód nie ujawnił, za ile ją nabył, by dalej szacować zachowanie ekwiwalentności). Środki te pozostawały w jego gestii nawet, jeśli sąd nie uważa, że daje to podstawę do roszczenia o zapłatę z tego tytułu. Spostrzeżenie takie jednak odnotowano wobec mogących pojawiać się zastrzeżeń, że instytucje prawne mogą pozbawiać zwrotu „pożyczzonego” świadczenia mimo naturalnej zasady prawa, że długi należy płacić. System prawa przewiduje jednak różne odstępstwa, oparte na aksjologii słuszności innych względów, zwłaszcza, że transakcja pieniężna jest zawsze oparta na ryzyku, w tym niezwiązanym ze złą wolą dłużnika, czy nawet od niego niezależnych. I bilans różnych aspektów niniejszej sprawy nie podważa jej finalnego rozstrzygnięcia. Zakłócenie realizacji nastąpiło w długoterminowym zobowiązaniu po istotnej zmianie warunków wykonywania produktu bankowego. Weryfikacja zaistniałej sytuacji prawnej prowadziła do przeważania na rzecz potwierdzenia skutku zwolnienia pozwanych z odpowiedzialności za spłatę nieuiszczonej części należności (podważenie umowy, w której zarodku tkwiło ryzyko, jakie nie powinno było być i trudno spodziewać się, że konsument godziłby się na produkt, wiedząc, że może on zagrażać stabilności sektora bankowego, jeśli nie podała spłacie; upływ czasu, w którym skutecznie można dochodzić brakującej należności, a więc i niezasadność egzekwowania zabezpieczenia hipotecznego z nieruchomości z wykreowanego tak zadłużenia, czyli z perspektywą jej utraty mimo wysiłku włożonego w spłatę zobowiązania dopóki było to możliwe, co doprowadziło do pułapu kilkudziesięciu procent zwrotu uzyskanych środków, które pozostawały w dyspozycji instytucji zarabiającej na obrocie kapitałem; autonomiczne decyzje powoda jako profesjonalisty świadomego ryzyk rynkowych i procesowych oraz kontrahent/ci działający na kanwie dostępnej oferty).

13. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wyводу, co do innych kwestii prawnych przytaczanych przez strony (w tym co do ich stanowisko odnośnie dostatecznego dookreślenia zmienności odsetek), zwłaszcza że mimo funkcjonowania w dyskursie o kredytach frankowych wielu argumentacji, po przytoczonych w pkt. 6 orzeczeniach nie doszło do wykształcenia linii orzeczniczych, do których należałoby się odnieść. Zmiany nie wprowadził też wyrok

TSUE w sprawie (...), który kontynuował już omówiony kierunek (jak i inne przy zastrzeżeniu, że należy czytać je w kontekście orzecznictwa i regulacji danego kraju, gdyż TSUE do niej się odnosi).

Zauważyć można, że mimo wskazywania przez banki, że kryzys finansowy był zaskoczeniem, kontrowały skutecznie zastosowanie art. 357⁽¹⁾ kc, a orzecznictwo TSUE oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Problemy pojawiły się z momentem wzrostu kursu CHF, ale wynikały z wadliwości kontraktowania na etapie oferowania produktu, co zostało przedstawione – poczynając od pkt. 1. Dopiero bowiem ujawnienie uwarunkowań ekonomicznych, pozwoliło dokonać właściwej oceny prawnej z wykorzystaniem dorobku prawa umów, a wyspecjalizowana ochrona praw konsumenta doprowadziła do wypracowania standardów, by przy każdym sporze dostatecznie dostrzegano problematykę umów funkcjonujących pomiędzy profesjonalistami i konsumentami w obrocie masowym.

14. Powyższy wywód zachowuje aktualność przy uznaniu, że **kredytobiorcy zawierali umowę jako konsumenci** (jak i w przeważającej części przy stwierdzeniu, że także w przypadku gdy nie mieli takiego statusu, mogą skutecznie podnieść zarzut nieważności umowy).

Zagadnienie statusu konsumenta w umowie jest tak szeroko omawiane, na co zwrócił uwagę w swoim stanowisku powód, że na gruncie niniejszej sprawy sąd ograniczy się do swej roli, czyli przedstawi swoją ocenę w niniejszej sprawie. Rozbieżności wynikały bowiem z możliwości zacytowania wywodów adekwatnych w konkretnych sprawach. Dlatego wstępnie sąd wskaże, że dobrym punktem wyjścia jest przywoływany przez kuratora art. 22¹ kc, gdyż mimo rozbudowywanej jego wykładni, streszcza ona także zakres rozważań, w tym wynikający z lektury orzecznictwa TSUE. Rzecz polega na ocenie, czy dana osoba zawiera umowę w ramach swej działalności (czyli tej faktycznie wykonywanej) lub w związku z nią (też nie potencjalnie, ale jednak w sposób skonkretyzowany). Idąc tym kierunkiem należy stwierdzić, że istotne jest, co słusznie podkreślali pozwani, że bank wybrał dla kredytobiorców umowę jak dla osób fizycznych, a nie z linii dla podmiotów gospodarczych. Tymczasem badając wnikliwie sprawę wniosku kredytowego, miał wiedzę, że kredytobiorcy prowadzą działalność gospodarczą i na ten moment nie jest nią wynajem w obrębie nabywanej nieruchomości (czy innej), która ma potencjał wykorzystywania jej na prowadzenie działalności gospodarczej, ale poprzestał na zauważeniu opcji agroturystyki (co może odbywać się już w odrębnej formie, np. tylko poprzez udostępnienie aktywa majątkowego innej osobie). Kredytobiorcy mogli zatem działać w przekonaniu, że są konsumentami i takie ryzyko działania przy transakcji zakładać. Sąd nie znajduje podstaw, by w oparciu o różne okoliczności wskazywane w sprawie, uznać inaczej. Szczegółowe badanie, o jakie dalej wnioskował powód nie wniosłoby nic nowego, gdyż ważny jest moment zawierania umowy dla jej oceny. I nie można wykluczyć wariantu, przy którym obstawała większość pozwanych, czy sami współkredytobiorcy, że mogli nabyć nieruchomość, by w niej zamieszkiwać. Mogła być pewną formą lokaty, mimo kupna na kredyt, by przy okazji wykorzystała ją na wynajem lub - po podjęciu decyzji, by zająć się wynajmem w ramach działalności gospodarczej. Sam fakt, że umowę zawierały osoby mające dochód z prowadzenia działalności gospodarczej, nie podważa samoistnie, że przystąpili do niej jako konsumenci.

Nadto mimo, że obecnie linia orzecznicza uznania umów za nieważne na podstawie art. 58 kc, co prowadziło do podważenia umów jak sporna, zawieranych poprzez wskazanie, że zawierane są pomiędzy przedsiębiorcami, nie jest ugruntowana, to powyższy wywód, oparty na naruszeniu swobody umów poprzez arbitralne określenia świadczenia, pozostaje aktualny. Także w takim przypadku podważenie istoty umowy, prowadzi do jej upadku. Arbitralność oparta na współdziałaniu w kreowaniu wysokości świadczenia (określanie kursu w środowisku notowań innych zarabiających na kredytach w CHF przy braku własnych CHF) i nierównowaga wywołana wprowadzeniem takiego mechanizmu w sytuacji badania zdolności zarobkowych w walucie krajowej, co prowadziło wespół z zapisem o tabeli banku do przeświadczenia, że służy on zagwarantowaniu spłacalności kredytu odnoszonego do waluty obcej przez klienta krajowego należy jednak uznać za czynność sprzeczną z szerszą podstawą prawną jak zasady współzycia prawnego (choć i przesłanki obejścia prawa z § 1, skoro umowa powstała, bo warunki udzielania kredytów w PLN były za surowe), skoro uznano w gronie decydentów, które przeważało za jej dopuszczeniem w systemie. § 3 art. 58 kc statuuje więc skutki opisanej sytuacji. W konsekwencji także nie można się dopatrzeć konstrukcji z szeroko rozumianego art. 5

kc, by szukać podstawy obligującej dłużników do zapłaty przedawnionej już należności, gdy upadek zabezpieczenia rzeczowego definitywnie uniemożliwia perspektywę zaspokojenia się.

15. W przedstawionych przyczynach rozstrzygnięcia sąd nie mógł uznać uznania powództwa za wiążące, zwłaszcza że sami pozwani, którzy taką czynność podjęli, by minimalizować koszty, zauważali opcję wybrania korzystniejszego dla nich rozwiązania (art. 213 § 2 kpc).

A wobec art. 192 pkt. 3 kpc zbycie udziałów przez pozwane, reprezentowane przez kuratora, nie miało wpływu na bieg sprawy, zwłaszcza wobec sprzeciwu powoda, by kolejny nabywca wszedł w miejsce już pozwanych.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 5 i 7 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... i rozporządzeniem z 9.03.2018 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków kuratorów ustanowionych dla strony w postępowaniu cywilnym oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Przy tym sąd podtrzymuje stanowisko przedstawione już w uzasadnieniu (k. 475 -476) do postanowienia (k. 341) dotyczącego wniosku kuratora o przyznanie wynagrodzenia odnośnie reprezentowanych, co do których proces zakończył się wcześniej. W sprawie wystąpił bowiem problem wielopodmiotowości, gdyż kurator reprezentował wstępnie 4 osoby, w tym 2 przez całe postępowanie, a stroną pozwaną ogółem stanowiło kilkoro odrębnych od siebie współwłaścicieli (poza 2 działającymi jako małżonkowie).

Dlatego dzieląc uchwałę SN z 30.01.2007 r. /(...)/, że przedmiotem sporu była jedna sprawa, a poprzez przyznanie nakładu pracy można zwiększyć wynagrodzenie - przyznał kuratorowi poza zwrotem wydatków (które nie budziły wątpliwości jako typowe i oczywiste, ale bez kosztów zażalenia) wynagrodzenie jak za reprezentowanie strony przez zawodowego pełnomocnika przed sądem I instancji w stawce przewidzianej dla jednej osoby z uwzględnieniem VAT w zakresie wnioskowanym, czyli co do wynagrodzenia (jego zasadność także została potwierdzona przez SN w uchwale (...) i wywód ma swoją zasadność). Podejmowane przez niego czynności pokrywały się, gdyż nawet poszukiwania terenowe dotyczyły tego samego kręgu. Dlatego należało brakującą kwotę ściągnąć od powoda, który był zobowiązany do uiszczenia zaliczki, nie obejmującej wydatków.

Natomiast w przypadku pozostałych pozwanych sąd przyznał zwrot kosztów działania pełnomocników adekwatnie do wysokości roszczenia (przyjmując je jako wartość przedmiotu sporu i przewidzianej dla niego stawki), w granicach w jakich odpowiadał reprezentowany przez nich pozwany (czy pozwani małżonkowie, co do których zasądzenie nastąpiło solidarnie, gdyż byli reprezentowani łącznie). W ocenie sądu był to bowiem koszt uzasadniony i celowy w przypadku każdego z nich (prawo do działania poprzez własnego pełnomocnika, zwłaszcza gdy nic nie wskazywało na inną ocenę), a wysokość roszczenia dookreślała zakres ich zobowiązania, czyli i działania pełnomocnika (mimo, że nakład pracy pełnomocnika D. K. był znaczny, ale sam pozwany odpowiadał tylko w zakresie 2/100 udziału).

1 zob. także dyrektywę 2014/17/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

[http://\(...\)](http://(...))

4 zob. min. przykłady –

(...) (...)

5 vide materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

6 (...) i przywołano w tekście literatura

7 Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr 7893 oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

8 Tak E. Ł. : "Bezpodstawne wzbogacenie", C.H. B., W-wa 2000

9 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

10 Por. H. C. cytowanych już materiałów, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

11 pieniądź pozostawał w gestii banku, a nadto :

(...)

(...)

(...)

(...)